Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 219 Kraków, piątek 26 września 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Dzień prasy socyalistycznej.

Towarzysze i Towarzyszki!

Prasa robotnicza to najpotężniejszy oręż proletaryatu. To młot skuwający rozpylonych robotników w jedno potężne ogniwo, to płomień pochodni, rozświecający drogi pracy i walki.

Kilka miesięcy temu zdobyliśmy możność szerokiej akcyi prasowej. Możność tę należy wyzyskać. Lecz, aby rozszerzyć naszą akcyę wydawniczą trzeba mieć środki materyalne. Potęga prasy robotniczej leży w jej zbiorowym wysiłku. Zbiorowy wysiłek robotników może jedynie stworzyć trwałą i wielką podstawę materyalną prasie socyalistycznej.

Dzień 27 i 28 września będzie dniem próby świadomości robotniczej, dniem zakładania fundamentów trwałych pod gmach potęgi słowa proletaryatu.

Wytężmy więc siły! Wszystko, co tylko możemy uczynić winniśmy chętnie i jednomyślnie. Niechaj troską każdego robotnika i robotnicy będzie, żeby dzień 27 i 28 września „Dzień Prasy Socyalistycznej“ zorganizować dobrze pod wszelkiemi względami. W tym dniu każdy uświadomiony robotnik i robotnica musi okazać zrozumienie sprawy.

A więc:

1. Idąc za przykładem towarzyszy kelnerów, którzy uchwalili **10 proc. od zarobku** w dniu 28 przeznaczyć na rzecz „Dnia Prasy Socyalistycznej“ powinniśmy na zebraniach związkowych fabrycznych i t. d. podobne uchwały przeprowadzać.

2. Wziąć udział jak najliczniejszy przy organizowaniu wszelkich **przedsiębiorstw dochodowych** związanych z „Dniem Prasy Socyalistycznej“.

3. We wszystkich domach robotniczych winny być okna udekorowane **nalepkami na dzień 27—28.**

4. Kupować **jednodniówkę**, która podaje dzieje naszej prasy od pierwszych chwil istnienia, **pocztówki** pamiątkowe.

5. Licznie powinniśmy się stawić na **wiece, odczyty, zabawy.**

Towarzysze i Towarzyszki, tylko zbiorowy i jak najliczniejszy Wasz udział może zapewnić nam powodzenie w organizowanym „Dniu Prasy Socyalistycznej“.

Komitet Organizacyjny „Dnia Prasy Socyalistycznej“.

Warszawa, dn. 23 września 1919 r.

Odbudowa Międzynarodówki i jej podstawy.

Trzy prądy w Międzynarodówce. — T. zw. „III. Międzynarodówka“ Lenina. Centrum marksistowskie. — Trudności odbudowy. — Opinia Fr. Adlera.

Nie ulega wątpliwości, że mimo wszystkie próby odbudowania Międzynarodówki, silnej, czynnej, napotyka na wielkie trudności.

Wojna wzmocniła ogromnie socyalizm, jako prąd i jako organizacyę w poszczególnych krajach, jednakże ogromnie osłabiła międzynarodową spójnię — w znacznej mierze skutkiem zachowania się prawicowych żywiołów w socyalizmie (Szajdeman).

I już w okresie wojny pokazało się, że w Międzynarodówce zapanowały **3 prądy.** Jeden (oportunistyczny) poddał się szowinistycznej ideologii burżuazyi (Szajdeman). Drugi wystąpił przeciwko tej ideologii, zostając na stanowisku socyalno-demokratycznem (tzw. większość Zimmerwaldu, a więc niemieccy niezależni itd.). Trzeci stanął na stanowisku leninowskiem, komunistycznem (tzw. lewica Zimmerwaldu — leninowcy i inni bolszewicy).

I obecnie w międzynarodówce widzimy te trzy ugrupowania. Do pierwszego należy skompromitowana partya Noskiego i Szajdemanna. Do trzeciego komuniści wszystkich krajów. — Drugi zaś obóz, **i to najliczniejszy, stanowi** marksowski obóz międzynarodówki. Już na konferencyi w Lucernie on miał bardzo poważne wpływy, składając się z niemieckich niezależnych, francuskich większościowców (Longuet) i angielskiej niezależnej partyi pracy (Macdonald). Należy jednak zważyć, iż **faktycznie** do tego obozu należy także część III. (leninowskiej) międzynarodówki, która bynajmniej nie skłonna podzielać wszystkich złudzeń bolszewickich; tak np. **włoska** partya należy do leninowskiej międzynarodówki, bynajmniej programowo i taktycznie nie podzielając bolszewickich złudzeń.

Jeśli więc chodzi o odbudowę Międzynarodówki, zagrożonej przez opportunistów i leninowców, to wydaje się nam słusznem, aby przedewszystkiem owa druga grupa, złożona z marksistowskich partyj **silnie uprzemysłowionych** krajów objęła w pierwszym rzędzie kierownictwo. Rzecz jasna, że komuniści, reprezentujący przeważnie agrarny wschód nie mogą w żadnym wypadku kierownictwa objąć. Włosi i Szwajcarzy, należący do III. Międzynarodówki — nie stoją, powtarzamy, bynajmniej na leninowskiej platformie. Zresztą tt. szwajcarscy już się wycofują.

Sądzimy, że takie postawienie sprawy odpowiada najlepiej uczuciom największych mas europejskiego proletaryatu, obcych zarówno oportunizmowi jak bolszewickim złudzeniom.

Odbudowując Międzynarodówkę, nie możemy jednak — słusznie powiada tow. **Fr. Adler** w ost. zeszycie „Kampfu“ — **łudzić się co do jej siły w obecnej chwili.** Pamiętajmy, iż po rozbiciu I. Międzynarodówki nastąpiła 17-letnia pauza, zanim w r. 1889 ukonstytuowała się II. Międzynarodówka. Przedewszystkiem nie łudźmy się — ciągnie dalej Fr. Adler — jakoby Międzynarodówka mogła kompetentnie załatwiać zatargi wewnętrzne poszczególnych krajów i paryi. Nie może tego czynić, gdyż Międzynarodówka, jako taka, jest zbyt starym tworem. Pokazuje to najlepiej spór o bolszewizm. Wszystkie próby rosyjskich mieńszewików zrobić z Międzynarodówki sąd nad rosyjskim bolszewizmem spełzły na niczem. Dlaczego? Dlatego, że zbyt wiele jest dziś kwestyj spornych, zbyt podzielona jest opinia socyalistyczna. Wszelka próba „sądu“ nad poszczególnym prądem i partyą na razie musi wywołać kolosalne tarcia i grozi rozbiciem.

W ten sposób uzyskać jedność Międzynarodówki można nie przez sądy i wykluczenia, lecz prze silne i stanowcze sformułowanie tych zasad, których ma przestrzegać każda partya soc. o ile chce należeć do Międzynarodówki.

„Niezależni“ niemieccy proponują **wyrzucić Szajdemanowców** z Międzynarodówki. Tow. Fr. Adler nie podziela jednak tej metody ze względów wyżej wymienionych.

Słowem widzimy, że do **rzeczywistego** odbudowania silnej i zwartej Międzynarodówki prowadzi niełatwa droga. Poręką jednak skutecznej odbudowy jest silny wzrost partyj socyalistycznych, konieczność współdziałania we wzmagających się walkach, próby reakcyi id.

Powinniśmy wszystkie siły wytężyć, aby skutecznemu się obozowi międzynarodowej reakcyi przeciwstawić zwarty obóz międzynarodowego socyalizmu!

Zmiana polityki ententy wobec Rosyi.

Ale Polska ma się krwawić dalej!

Donoszą z Paryża:

Dnia 15 września odbyło się niezmiernie ważne posiedzenie Rady Najwyższej Konferencyi Paryskiej w ministeryum wojny, w pokoju Clemenceau. W naradach wzięli udział: Clemenceau, Lloyd George, Polk (Ameryka), Tittoni (Włochy), Matsui (Japonia), Tardieu (Francya), Filip Berthelot.

Posiedzenie zaczęto zrana, podjęto w dalszym ciągu popołudniu. Powzięto bardzo ważne uchwały. Między innemi **jednogłośnie oświadczyła się Rada Najwyższa za wnioskiem angielskim ewakuowania Rosyi i bezwarunkowego niemieszania się w „awantury rosyjskie“.** Postanowiono, że Wielkie Mocarstwa **zezwalają rewolucyonistom rosyjskim na rozwiązanie ich wewnętrznych spraw,** jak im się podoba, celem własnej obrony. Jedynem zastrzeżeniem jest to, by nowa Rosya uszanowała prawa swoich sąsiadów“.

To samo doniesienie przyniósł „Times“ londyński w dniu 16 bm.

Dr Bisseneck, łotewski przedstawiciel w Londynie, informuje Biuro Reutera, że **Łotwa** wespół z Litwą i Estonią otrzymała formalne propozycye od rządu bolszewickiego w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Wincenty Czepiński, prezydent Litewskiej Delegacyi w Londynie, który tylko co przybył z Kowna, zawiadomił Agencyę Reutera, że na kilka dni przed jego odjazdem bolszewicy przysłali parlamentarza z propozycyą rozejmu z rządem **Litwy.**

Depesze ze Sztokholmu i z Kopenhagi, z daty, 16-go, stwierdzają, że w niedzielę w Peczorach **rozpoczęły się rokowania Estonii** z rządem sowietów.

Tymczasem nasza endecka i wogóle reakcyjna prasa (dziś „Czas“ krakowski) gwałtownie obstają przy wojnie z bolszewikami.

Czy poto, aby zawarłszy pokój ze wszystkimi sąsiadami bolszewicy mogli się skoncentrować przeciw samej Polsce?

Czy dlatego, że koalicya, rezygnując (jak widzieliśmy) sama z ciężkich walk, chce cały ciężar zrzucić na wyniszczoną Polskę?

Czy mamy być żandarmem Europy i za ten zaszczyt, zrujnować doszczętnie społeczeństwo?

Kapitalistyczna logika!

Kto zdobył niepodległość Polski?

Głupie przechwałki.

W czasie rewolucyi w 1905 r. gdy rząd carski zastraszony ruchem rewolucyjnym dał parodyę konstytucyi, a pod naciskiem groźnej postawy PPS. także pewne ulgi narodowe Kongresówce, które endecya podawała za owoc swoich lokajskich zabiegów rozszerzano dowcip tej treści: Dziś w cyrku Cinisellego wielka pantomina pt. „Wilk i małpa“ w rolach tytułowych występują PPS. i ND. Obraz pierwszy: Wilk walczy z dozorcami o kawał mięsa. Małpa gestami okazuje swoje oburzenie na jego buntowniczą działalność. Obraz drugi: Wilk zdobył mięso. Małpa pompatycznemi gestami okazuje, że przyczyniła się do zwycięstwa i chce sobie przywłaszczyć lwią część zdobyczy. Obraz trzeci: Wilk pokazuje zęby i małpa stuliwszy ogon, ucieka. Historya się powtarza, a endecya się nie zmienia. Gdy pomimo najuroczystszego orzeknięcia się prawa do niepodległości w imieniu Polski przez menerów endeckich z Dmowskim na czele pomimo oddawania Rosyi narodu polskiego „na krew i pokarm“, mimo nazywania powstań polskich „żydowską intrygą“, mimo naj-

gorliwszej służby carowi. — Legiony polskie P. O. W. i P. P. S. wywalczyły, korzystając zręcznie z pomyślnej sytuacyi międzynarodowej, krwią swoją tę „żydowską intrygę“ jak niepodległość Polski zawsze nazywały od 1905 r. organa endeckie, małpa endecka **każe sobie dziękować za Polskę niepodległą,** odsądziwszy wprzód socyalistycznego wilka od polskości.

Takie refleksye wzbudzić musi przesłane przez endecki wiec w Poznaniu **podziękowanie Dmowskiemu za „oswobodzenie Polski“.** Czem oswobodził Dmowski Polskę, depesza nie podaje, a jednak wartoby było wiedzieć czy wyrzekaniem się samoistności narodowej i wtórowaniem okrzykom „Polska dla Rosyan“, czy podniecaniem p. Pichona do sabotowania rządu niepodległej Polski, czy odmówieniem posiłków gen. Żeligowskiemu za to, że poddał się temu rządowi, czy wyrabianiem Polsce opinii kraju pogromców, czy ściągnięciem na nią niechęci Anglii, czy lokajstwem względem nawet... Czechów?

Nie wątpimy, że autorzy gratulacyjnej depeszy podsuniętej naiwnemu ludkowi poznańskiemu, nie omieszkają poinformować szerszej publiczności w tym względzie.

Z niepodległej Gałecyi.

P. Gałecki urzęduje. — O inspekcyę pracy w rolnictwie.

Ustawa sejmowa wprowadza inspekcyę pracy w rolnictwie celem załatwiania konfliktów miedzy obszarnikami i służbą folwarczną. O zastosowanie tej ustawy w Galicyi dopominali się energicznie tow. poseł Dr **Bobrowski** i otrzymał z Min. pracy i opieki społ. pisemną odpowiedź (L. I. 5446/19 z dnia 19. 8. 19), że „zostali z ramienia Min. wysłani do Krakowa z terenem działania na całą b. Galicyę jako inspektorowie pracy do spraw rolnych pp. Gnoiński i Gilewski“.

Przeciw temu zarządzeniu Ministerstwa wystąpił energicznie gen. del. rządu Gałecki, który telegraficznie sprzeciwił się narzucaniu(!) mu urzędników, a od inspektorów zażądał, by **nie rozpoczynali** pracy przed porozumieniem się Gałeckiego z Ministerstwem!

W sprawie tej interweniowali posłowie tow. **Dr. Marek i Dr. Bobrowski** u p. Gałeckiego w dniu 16 września, a poseł Dr **Bobrowski** wniósł do Ministerstwa pracy stanowczy protest przeciw przewlekaniu zatwierdzenia tej sprawy i interweniował osobiście w dniu 23 września u p. wiceministra Prystora domagając się rozstrzygnięcia.

Zachłanność na władzę i reakcyjny opór Gałeckiego wobec wszelkich reform społecznych doprowadzić może do katastrofy. Setki spraw fornali jest niezałatwionych, **starostowie na żądanie obszarników wyrzucają fornali z mieszkań,** wśród służby wre i kipi, a władze pańswowe kłócą się o... kompetencye!

Ostrzegamy przed przeciąganiem struny, żądamy **bezzwłocznego** wprowadzenia w urzędowanie inspektoratów, gdyż dalsza zwłoka musi doprowadzić do konfliktów najbardziej niepożądanych.

Kautsky o bolszewikach.

Nowe dzieło Kautsky'ego.

Znakomity teoretyk socyalizmu Karol Kautsky wydał nowe dzieło p. t.: **„Terroryzm i komunizm“** poświęcony krytycznej ocenie bolszewizmu. Stwierdza on tam, że bolszewicy niesłusznie powołują się na komunę paryską jako na swój prototyp, gdyż ta opierała się na zasadzie **powszechnych wyborów,** a nie terroru mniejszości, że bolszewicy do zupełnie innych doszli rezultatów niż dążyli. Nie znieśli różnic klasowych tylko zmienili stosunek klas i wytworzyli nowe ich podziały. Zwycięstwo nad socyalistami, odnieśli, zdaniem Kautsky'ego tylko dzięki odwołaniu się do najniższych instynktów tłumu, za cenę obniżenia poziomu ideowego socyalizmu.

Początek socyalizacyi w Austryi

Pierwsze zakłady.

W Austryi niemieckiej sprawa socyalizacyi przemysłu weszła już w stadyum praktycznego wykonania. W najbliższym czasie otwarta zostanie pierwsza wielka socyalistyczna instytucya przemysłowa p. n. „Połączone fabryki skórne i obuwia“. Instytucya ta obejmuje w posiadanie założone w czasie wojny przez wojskowość fabryki obuwia i konfekcyi skórzanej. Założona jest przez państwo do spółki ze związkami konsumów miejskich i wiejskich i zarządzaną będzie w myśl projektu tow. O. Bauera przez Zgromadzenie zakładowe złożone z 3 przedstawicieli państwa, z których dwóch mianuje ministerstwo handlu i przemysłu, a jednego ministerstwo skarbu, 3 przedstawicieli konsumów miejskich i tyluż wiejskich oraz 4 przedstawicieli robotników i urzędników, 3 z nich wybierają rady fabryczne, jednego związek zawodowy robotników skórnych.

Jest to zatem pierwsze urzeczywistnienie socyalizacyi przemysłu, pierwszy wielki zakład przemysłowy prowadzony bez udziału kapitalistów.

„Galicyjskie wybory“ do komisyi szacunkowej podatku dochodowego.

Od bytе wczoraj w Krakowie wybory z III koła były istną karykaturą — echem osławionych galicyjskich wyborów z czasów austryackich.

Przedewszystkiem administracya podatków nie doręczyła z górą 3.000 legitymacyj wyborczych i kart do głosowania. Nie otrzymała ich większość kolejarzy, tramwajarzy i innych kategoryj robotników. Większość zaś legitymacyj wyborczych wraz z kartami do głosowania rozesłano w ostatnich dniach tak, że część legitymacyj podjęli wyborcy dopiero w dniu wyborów. Oczywiście w tych warunkach nie mogło być mowy o przesłaniu legitymacyj i kart pocztą komisyom wyborczym.

To też tow. **Jaroszewski** zaniósł osobiście znaczniejszą ilość legitymacyj i kart do komisyi wyborczej. Tu jednak spotkał się z magistrackim kruczkiem wyborczym, a mianowicie radca magistratu Grzybała oświadczył mu, że legitymacyj i kart nie przyjmuje, gdyż powinny być przesłane pocztą(?!)

Wobec takich nadużyć wyborczych wniesiony będzie protest przeciwko tym „wyborom“. Również w Sejmie zapytają posłowie ministra skarbu, czy w Krakowie zmartwychwstały „galicyjskie wybory“.

Z DNIA.

Sprawa Galicyi wschodniej.

Poznań. (PAT.). Radio z Paryża: „Echo de Paris“ pisze: Polska ludność w Galicyi wschodniej wynosi 40 proc.

Wobec tego **Rada 5 postanowiła, że Galicya wejdzie na razie w skład państwa polskiego, na zasadzie osobnego statutu międzynarodowego, jako autonomiczna prowincya, później jednak plebiscyt rozstrzygnie sprawę przynależności. Na razie zarządzać będzie Galicyą generał** [illegible] **szawski i Sejm. Sprawy obowiązku służby wojskowej w Galicyi wschodniej jeszcze nie rozstrzygnięto.**

Kraków (Radio PAT.). Z Lyonu z dnia 25 bm: Rada najwyższa zajmowła się wczoraj kwestyą Glicyi wschodniej. **Rada zdecydowała, że odcinck zachodni będzie definitywnie przydzielony do Polski. Rada zadecydowała również, że okolice Lwowa dostaną się pod zarząd polski tylko prowizorycznie. Plebiscyt ureguluje tę sprawę ostatecznie.**

ZWYCIĘSTWA WOJSK POLSKICH NAD BOLSZEWIKAMI.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 24 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Wzdłuż Prypeci nieprzyjaciel dużemi siłami atakował nasze pozycye pod wsią Hołubicami. Atak z wielkiemi stratami nieprzyjaciela odparto. Oddziały nasze w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem doszły do Petrykowa. Ogień naszej artyleryi zniszczył jeden statek bolszewicki.**

Front wołyński: **Na odcinku Olewska śmiałym wypadem rozbiły nasze wojska pod Ludwinopolem oddziały bolszewickie, biorąc jeńców, dwa karabiny maszynowe i dużo amunicyi.**

Klerykalne plany na G. Śląsku.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje z Berlina pod datą 24 bm.: Komisya pruskiego zgromadzenia narodowego zajmowała się kwestyą górnego Śląska i dla ustawy o rozszerzeniu samorządu prowincyi przyjęła **projekt ustawy przedłożony przez centrum co do utworzenia prowincyi górnego Śląska** w brzmieniu zaproponowanem przez subkomitet. Według tego ma nastąpić podział prowincyi śląskich na Górny Śląsk i dolny Śląsk, co ma wejść w życie z dn. 1 kwietnia 1920 roku.

TEREN PLEBISCYTOWY NA SPISZU I ORAWIE.

Z Paryża nadeszła wiadomość, że komisya posko-czeska Cambona **odrzuciła projekt polski,** dotyczący włączenia **okręgu** czadeckiego **do terytaryum plebiscytowego.** Co do Orawy uczyniła komisya zadość żądaniom Polski i włączyła do obszaru plebiscytowego cały powiat trzczyński i namiestowski. Natomiast na Spiszu **wypadła dla nas decyzya ujemnie, gdyż ma się tam odbyć plebiscyt tylko w powiecie starowiejskim i w części powiatu Kiezmarskiego.**

W sprawie tej dnia 17 bm. delegacya polska wręczyła konferencyi pokojowej osobną notę, która zawiera żądanie Polski co do terytoryum plebiscytowego.

Sukcesy Denikina.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Kopenhagi: Angielskie ministerstwo wojny donosi ,że wojska Denikina odniosły wielkie zwycięstwo i obsadziły Kursk. Zajęcie Kurska, jednego z ważnych węzłów kolejowych, oznacza dla wojsk Denikina znaczny postęp.

ODWRÓT DENIKINA Z UKRAINY?

Lublin (W. B. K.). Ostatni komunikat bolszewicki brzmi:

Front polski: **Na odcinku Bobrujska zmuszone były czerwone oddziały wycofać się na kilkadziesiąt wiorst poza Berezynę.** Front ukraiński: Na froncie ukraińskim operacye postępują bardzo korzystnie. **Czerwone wojska zajęły Nowogród Wołyński,** tudzież położone na północny wschód od Nowogrodu Wołyńskiego miejscowości Kikawa (?) i Rodacze. **Ofenzywa na Kijów postępuje szybko naprzód. Znajdujemy się obecnie zaledwie 40 wiorst od Kijowa.** Armia Denikina na lewem skrzydle silnie zagrożona. Linię kolejową Kijów—Rachmacz przekroczyliśmy koło stacyi węzłowej Ruty. Jeżeli nasze ataki udadzą się, **będzie Denikin zmuszony wycofać się z całego kraju, gdyż inaczej zostanie oskrzydlony.**

NOWY GABINET UKRAIŃSKI.

Jak donoszą z Kamieńca Podolskiego, skład gabinetu ukraińskiego jest następujący: Prezes ministrów i minister spraw wewn. Mazepa; jego zastępca dr. Makuch; min. wojny Petrow; min. roln. Kowalewski; min. sprawiedliwości Andrzej Lewicki: min. oświaty Koszczelnicki; min. pracy Bezpałko; min. skarbu Martos; min. dla Galicyi **Semen Witryk(!)**

Jak widać z powyższego spisu, gabinet składa się z Rusinów galicyjskich i Ukraińców; pod względem politycznym przeważają socyal-rewolucyoniści i socyalni demokraci — **nie brak jednakże i nacyonalistów.**

DELTA WOŁGI W RĘKACH SOWIECKICH.

Komunikat bolszewicki donosi:

Położenie w Astrachaniu, które w ostatnich czasach pogorszyło się, uległo znacznemu polepszeniu. Niebezpieczeństwo grożące miastu ustąpiło, na południe od Astrachania rozbiliśmy nieprzyjacielskie oddziały, które zagrażały miastu. **Cała Delta Wołgi jest oczyszczona od wroga.**

WYKRYCIE SPISKU DENIKINOWSKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa (KB) Wykryto tu sprzysiężenie białogwardzistów, w które mieli być wmieszani także przedstawiciele obcych państw. **Na czele sprzysiężenia stał przywódca kadetów Szczepkin. W skład sprzysiężenia wchodzili generałowie i profesorowie oraz oficerowie rządu serbskiego, a także dwaj książęta.** Przy rewizyi znaleziono broń i pisma, które dawały objaśnienia o składzie i uzbrojeniu czerwonej armii. **Członkowie spisku nie przeczyli, że są agentami Denikina.**

ZNIESIENIE TARYFY MAKSYMALNEJ?

Donoszą, że magistrat miasta Lwowa nosi się z myślą próbnego zawieszenia mocy obowiązującej taryfy maksymalnej na obszarze administracyjnym miasta Lwowa.

Witos, Hupka i Gałecki.

Spółka dla wygłodzenia miast.

Machinacye agraryuszy. — Oszukani bezrolni. — Robotnicy mają płacić za grunta dla kmieci! — 400 koron za 100 kg. zboża. — Plany p. Hupki. Zbrodniczy strejk agraryuszy. — Śrubowanie ceny ziemi i uniemożliwienie reformy rolnej.

Poseł Witos każe się sławić za **przeprowadzenie** w Sejmie **zasad** reformy rolnej. **O samą reformę** pan Witos nie będzie się bardzo starał, gdyż utworzenie Głównego Urzędu ziemskiego i obsadzenie go zależnymi od siebie figurami uważa Witos za zupełnie dostateczny środek do przeprowadzenia **parcelacyi obszarów między zamożnych chłopów,** którzy już **dziś** mogą grunta kupować i płacić dobre ceny. Przepisy wykonawcze o stosowaniu rozp. tymcz. Rady ministrów normującego przenoszenie własności nieruchomej ziemskiej **pozwalają już obecnie na sprzedaż parcelacyjną** i dopuszczają do kupna właścicieli samodzielnych gospodarstw rolnych w celu ich **powiększenia najwyżej do 40 morgów**; przytem zastrzeżono, że **cena** ziemi **nie** powinna być **spekulacyjnie wygórowaną**. — **Pierwszeństwo** kupna zasirzeżono wprawdzie dla bezrolnej stałej **służby dworskiej**, pozbawionej pracy, dla **bezrolnych robotników wiejskich** i właścicieli karłowatych gospodarstw ze szczególnem uwzględnieniem **inwalidów** wojennych, jednak obecnie **przed ustaleniem odpowiedniej i dla proletaryatu rolnego dostępnej ceny ziemi i stworzeniem państwowego kredytu żadna z wymienionych kategoryi gruntu nabyć nie może dla braku gotówki.**

Natomiast Witosowa gwardya, **zbogacona w czasie wojny chłopy 20—30 morgowe** skwapliwie skorzystają, ze sposobności by za bezużyteczne papierki wypełniające skrzynie w komorze, zaokrąglić gospodarstwo do **40 morgów.**

Aby im zaś nie brakło „drobnych" domaga się Witos **podwyższenia ceny zboża przynajmniej na 300 koron** za 100 kg!

Z kieszeni konsumenta, a głównie robotnika miejskiego chce Witos **wyrwać pieniądze dla przeprowadzenia reformy rolnej** w swym duchu z krzywdą ludności miejskiej i robotniczej jak niemniej małorolnej i bezrolnej!

W tem dążeniu do podniesienia cen zboża nie jest pan Witos odosobnionym; żądania jego popierają skwapliwie **obszarnicy.** Najbardziej krzykliwy rzecznik tej pasożytniczej klasy społecznej **Dr Jan Hupka** umieścił w „Czasie" z dnia 17 września obszerny artykuł krytykujący ustawę sejmową z 29. 7. „O obrocie ziemiopłodami" i domagający się wprowadzenia... **wolnego handlu zbożem.** Ustawę uważa p. Hupka za niewykonalną, represyi się nie obawia, gdyż **administracya nie ma siły do stosowania przymusu,** słowem ustawy nie bierze na seryo. Domaga się **ustanowienia cen,** „któreby koszta produkcyi w całej pełni pokrywały", a choć nie określa dokładnie żądanej ceny, jednak z użytych w artykule przykładów można wnosić, że p. Hupka **zadowolniłby się ceną 400 koron za 100 kg zboża,** a to do czasu, gdy po wprowadzeniu wolnego handlu „ceny zboża polskiej produkcyi ustalą się mniej więcej stosownie do cen **importu zagranicznego".**

Ustanowione przez rząd ceny zboża wynoszą — zdaniem p. Hupki — mniej niż połowę rzeczywistych kosztów produkcyi, jakkolwiek **ceny te ustanawiano ściśle wedle żądań obszarników b. Królestwa i b. Galicyi.** Państwowa rada aprowizacyjna uchwaliła cenę zboża po 60 mk czyli 105 K, zaś rząd przychylił się do zgłoszonego na posiedzeniu komisyi **wniosku obszarników i ustalił cenę na 80 mk** czyli 140 koron za żyto, a 90 mk czyli157 K za pszenicę; nadto przyznał rząd **premię** za wcześniejszą dostawę zboża (aż do 15 października!) po 10 marek za cetnar zboża. **Obszarnicy otrzymali żądaną przez siebie cenę,** a teraz uprawiają **bierny opór,** nie dostarczają zboża, **sprzedają zboże na pasek** po 1000 i 1200 koron za cetnar, a częściowo czekają na wprowadzenie **wolnego handlu, a raczej wolnej lichwy.** Zarówno Witos jak Hupka starają się uzasadnić swe lichwiarskie żądania cenami robocizny, drożyzną nawozu sztucznego, koni, artykułów pierwszej potrzeby i t. d. Znana to piosenka, słyszymy ją od wielu lat, a nieścisłość tych wszystkich obliczeń wykazuje rzeczywistość i mimo znacznie niższych cen zboża w latach ubiegłych **żaden rolnik nie zbankrutował,** obszarnicy, a także zamożniejsi chłopi porobili majątki, popłacili długi i doszli do przekonania, że trzeba korzystać nadel z dobrej „konjunktury" i wycisnąć ze społeczeństwa wiele tylko się da. Jedynie **chęć zysku** i to zysku niesprawiedliwego, **niegodziwego** tłómaczy żądanie Witosa i Hupki. Podczas gdy obszarnicy i chłopi w Poznańskiem zadowolnili się ceną **40 marek,** gdy na **Śląsku cieszyńskim** ustanowiono cenę **160 koron,** galicyjscy **rolnicy wielcy i mali łączą się** dla uzyskania ceny lichwiarskiej.

Lecz artykuł p. Hupki posiada jaszcze jeden bardzo znamienny ustęp: **„zrozumiałą się staje** agitacya **posłów ludowych** — nawet **przywódców** stronnictw, — którzy coraz głośniej i otwarciej **wzywają rolników, by ani ziarnka do monopolu nie odstawiali,** bo będzie wolny handel".

Jakto? Ten legalista, stańczyk Hupka uważa za rzecz zrozumiałą, że **w czasie wojny i głodu** rolnicy nie oddają zboża mimo ustawy uchwalonej przez Sejm? Gdy ludność miejska i robotnicza burzy się z powodu braków aprowizacyjnych, gdy wojsko na froncie cierpi niedostatek, wtedy wolno bojkotować aprowizacyę państwową, wygładzać miasta, pozbawiać kawałka chleba **własnego żołnierza,** który o głodzie i chłodzie ma stać na straży granic państwa?! I to pisze nie bolszewik-komunista, któryby za taką propagandę poszedł na długie lata do więzienia, lecz „naukowy" filar konserwatystów krakowskich, Dr. J. Hupka!

Ta niezwykła w artykułach Hupki pochwała zbrodniczej taktyki ludowców ma głębsze przyczyny. Nie o chwilowy, jednoroczny zysk pieniężny chodzi p. Hupce. Przez podniesienie ceny zboża zwłaszcza przy wprowadzeniu wolnego handlu chce p. Hupka uzyskać podwyższenie **ceny ziemi.** Wszak stoimy w przededniu przeprowadzenia reformy rolnej, wszak Sejm i rząd będzie musiał regulować **cenę wywłaszczyć się mającej ziemi,** a cena ta rośnie odpowiednio do wzrostu ceny zboża. Im wyższą będzie cena ziemi, tem trudniejszem będzie przeprowadzenie reformy, tem mniej ziemi wykupi państwo, tem wolniej proces ten będzie postępował, tem dłużej będą siedziały na swych folwarkach wszelakie Hupki, **tem wkońcu mniej ziemi dostaną bezrolni i małorolni.** — **Droga ziemia dostępną będzie tylko dla zbogaconych chłopów.** — I oto cel artykułu p. Hupki: **uniemożliwić reformę rolną przez nadmierne wyśrubowanie ceny ziemi a po drodze złupić z konsumentów,co się da.**

Trzecim „akcyonaryuszem" tej spółki jest p. **Gałecki.** Generalny delegat rządu odgrywa rolę rzecznika jednego stronnictwa politycznego tj. ludowców. Wbrew interesowi milionowych rzesz konsumentów, wbrew uchwale Sejmu i rozporządzeniu rządu p. Gałecki zabiega około podniesienia ceny zboża i w tym celu wyjechał do Warszawy. Jestto poprostu niesłychanym skandalem, jeśli delegat rządu zamiast **zmusić** starostów do wykonania rozporządzeń rządu, **pomaga Witosowi wygładzać robotników, mieszczan i żołnierzy!**

Na machinacye nieodpowiedzialnej spółki **Witos-Hupka-Gałecki** zwracamy uwagę wszystkich czynników dopóki jeszcze da się zło naprawić. Dla opornych paskarzy obszarników przewiduje ustawa sejmowa kary pieniężne i karę więzienia. Dotąd w Małopolsce ustawy tej — podobnie jak wielu innych ustaw — **nie** zastosowano. Zima i głód zbliżają się, **jedynie bardzo energiczne i bezwzględne stosowanie ustaw może uchronić kraj od głębokich wstrząśnień,** które na klientów pana Hupki mogą sprowadzić gorsze przykrości niż kara pieniężna lub więzienie!

Wojna światowa dziełem 4 najemników kapitału.

Mord sarajewski tylko pretekstem. — Kto chciał wojny. — Tisza obrońcą pokoju. — Wiedzieli, że zaczynają wojnę światową. — Chcieli zacząć bez wypowiedzenia. — P. Biliński radzi znieść nietykalność poselską. — Oszukali nawet cesarza.

Tajniki ohydnej dyplomacyi kapitalistycznej wychodzą na jaw w miarę jak socyaliści ujmują rządy w swoje ręce i demaskują obłudę frazesów, którymi burżuazya przez wiek karmiła lud, ogłaszając publicznie dokumenty ich hańby. Takie właśnie dokumenty hańby odnoszące się do wybuchu wojny obecnej, ogłasza teraz drukiem rząd niemiecko-austryacki. Stwierdzają one nizbicie, że śmierć arc. Ferdynanda **była tylko pretekstem** do rozpoczęcia wojny, że **nikt nie wierzył we współwinę rządu belgradzkiego w zamachu** i zresztą śledztwo nie wykryło żadnych poszlak w tym kierunku.

Najwięcej światła na powody wybuchu wojny rzuca protokuł posiedzenia rady ministrów z 7 lipca 1914 r. W posiedzeniu tem brali udział min. spraw zagr. hr. Berchtold, min. finansów **p. Biliński,** min. wojny von Krobatin i prezydenci ministrów obu połów monarchii hr. Stuergkh i hr. Tisza (obaj już oddali krew za krew).

Hr. Berchtold stawia pytanie, czy nadeszła odpowiednia chwila, aby uczynić Serbię raz na zawsze nieszkodliwą. Porozumiewał się już z rządem niemieckim i otrzymał przyrzeczenie bezwzględnego poparcia na wypadek wojny z Serbią. Wojna ta pociągnie za sobą wojnę z Rosyą, ale zdaniem mówiącego, Rosya dąży systematycznie do połączenia wszystkich państw bałkańskich z Rumunią włącznie i rzucenia ich w odpowiedniej chwili na Austro-Węgry. Położenie nasze wtenczas byłoby znacznie gorsze. Możemy zapobiedz temu **tylko uprzedzając naszych przeciwników i niszcząc Serbię zawczasu.**

Nad tem expose wywiązała się dyskusya w czasie której jeden Tisza jakby tknięty przeczuciem sprzeciwiał się wojnie, a przedewszystkiem **protestował** przeciw proponowanej przez Berchtolda napaści na Serbię bez wypowiedzenia. Zdaniem jego, należy Serbii przedłożyć żądania ciężkie, ale możliwe do przyjęcia i w razie ich odrzucenia przesłać ultimatum, jeśli zaś je przyjmie, zadowolić się tem dyplomatycznem zwycięstwem.

Zdaniu temu **przeciwstawił się Berchtold** zwracając między innemi uwagę, że wojna jest w każdym razie nieunikniona, a rosnące wciąż siły Rosyi czynią sytuacyę z każdym rokiem gorszą dla jej przeciwników.

Poparł go **Stuergkh** przypominając raport gen. Potiorka gubernatora Bośnii i Hercegowiny stwierdzający, że **niepodobna opanować wrzenia wewnątrz kraju dopóki Serbia nie będzie zniszczona.** Sposoby zaczęcia wojny są mu zupełnie obojętne, wszakże zacząć się musi.

Biliński uważa opinię gen. Potiorka za rozstrzygającą. **Idea wielkoserbska rozszerza się,** a dyplomatyczne sukcesy nic tu nie pomogą", gdyż **Serba można tylko gwałtem przekonać. „Trzeba zdusić Serbię, aby w samej Bośnii stłumić dążenie do niepodległości".** Zresztą walka decydująca jest prędzej czy później nieuniknioną.

Krobatin oświadcza, że zaniechanie teraz wojny byłoby osądzone jako **oznaka słabości.** Co do sposobów zaczęcia wojny, to 2 ostatnie rosyjsko-japońska i bałkańska zaczęły się bez wypowiedzenia i to byłoby i teraz najlepsze.

Tisza opierał się wojnie rozpaczliwie wyczerpując wszystkie możliwe argumenty. **Berchtold jednakże nalegał na pośpiech i żądał przedłożenia Serbii warunków nie do przyjęcia.** Reszta zgromadzonych poparła go i tak **wojna światowa została zadecydowaną...**

Z popołudniowego posiedzenia godną uwagi jest świadomość z jaką mówiono o wojnie europejskiej jako nieuniknionym skutku austryacko-serbskiej i stanowisko p. **Bilińskiego, który żądał zamknięcia sesyi sejmu bośniackiego celem zniesienia nietykalności poselskiej.** Jak wiadomo radę tę rozszerzono na Radę państwa.

Dalsze dokumenty stwierdzają szczegółowo gorliwość, z jaką ci panowie reprezentanci szlachty i wielkiej burżuazyi parli do wojny, **oszukując nawet cesarza,** który wypowiedzenie wojny podpisał dopiero pod naciskiem **sfałszowanej przez Berchtolda** wiadomości, że wojska serbskie już walkę faktycznie rozpoczęły.

W ten sposób czterech magnatów poruszyło lawinę, która pochłonęła ich samych, ich państwo i może ustrój społeczny, który utwierdzić pragnęli.

Z pod berła p. Korfantego.

Kler i polskość w Poznańskiem. — Samozwańczy sejm dzielnicowy. — Rada Naczelna. — P. Korfanty lojalnym poddanym rządu pruskiego. — Kordon endecki. — Oszczerstwa prasy poznańskiej. — Opozycya. — Młoda Polska. — Zdrada N. S. R. przy wyborach. — Gwałty bojówki endeckiej. — Wzrost opozycyi. — Podróż p. Bagińskiego.

(Dokończenie).

Bismarkowska walka z katolicyzmem rzuciła chwilowo kler katolicki w objęcia opozycyi. Na ziemiach polskich połączył on swoją sprawę z narodową i to junctim przetrwało w umyśle ludu do ostatniej chwili, wywołując skutki tak szkodliwe jak zaniedbanie akcyi uświadamiania narodowego Polaków-protestantów na Śląsku, Mazurach i zach. krańcach Poznańskiego, **te ostatnie zostały dzięki temu przez traktat pokojowy zostawione przy Prusach.** Kler stał się w Poznańskiem potęgą ogromną, posiadł prawdziwy rząd dusz i umiał go doskonale wyzyskać.

Te to połączone okoliczności umożliwiły endekom pochwycenie władzy w swoje ręce. Przejawiło się to już na tak zwanym Sejmie dzielnicowym. Delegaci byli tam wybierani na wiecach jawnie pod kontrolą i naciskiem kleru, ale pomimo tego zjawili się w Poznaniu ludzie, których zgoła nikt nie wybierał, a których mimo to uznano za wybranych, a prawdziwi delegaci nie śmieli zbyt głośno protestować, aby nie zawstydzić Polaków wobec Niemców. Po trzech kwartałach dopiero ośmielili się robotnicy polscy z Westfalii poskarżyć, że obok ich 12 legalnie wybranych delegatów dopuszczono samozwańców, a do Rady Naczelnej jako ich reprezentanta powołano nie żadnego z prawdziwych delegatów, lecz samozwańca p. Rybę, a delegaci znieśli to wszystko nie śmiąc się skarżyć zbyt głośno, aby nie kompromitować Polaków wobec Niemców. Tego wymagała poznańska solidarność narodowa.

„Stworzona w ten sposób **Rada Naczelna** uważała się tylko za reprezentacyę społeczeństwa polskiego wobec rządu niemieckiego. Żywiołowy wybuch, który zmiótł Niemców z ziemi poznańskiej zaskoczył ich i przeraził. P. Korfanty w chwili walki usiłował jej przeciwdziałać, nawoływał do uspokojenia się, do lojalności, a gdy te wysiłki zostały daremne i Niemcy wypędzeni ogłosił **Radę Naczelną tymczasowym rządem Poznańskiego,** kler poparł go, a reszty dokonała „solidarność narodowa".

Zdobywszy władzę endecya izolowała szczelnie swoje królestwo od reszty Polski. Przeciśnięcie się przez kordon dla Polaka z innej dzielnicy stało się o wiele trudniejszem, niż za rządów pruskich; **„obcokrajowców"** traktowano jak zbrodniarzy, pism nie przepuszczano, a pisma poznańskie rozpoczęły najohydniejszą kampanię oszczerczą przeciwko innym dzielnicom, wogóle, a stronnictwom lewicowym w szczególności. Kto nie miał marki endeckiej ten był w prasie poznańskiej przedstawiony jako „bolszewik", przekupiony przez żydów, lub Niemców, a najczęściej wszystkiem razem. Obrzucanie błotem Naczelnika Państwa nie miało żadnych granic. Nie wahano się drukować najohydniejszych o nim plotek, na których powtórzenie nie pozwala przyzwoitość. Lud poznański żył jak na wyspie **odciętej od świata** karmiony tylko oszczerstwami „Kuryera" i „Dziennika poznańskiego" oraz „Przeglądu katolickiego".

Mimo to wszystko zaczynała się budzić **opozycya.** Odsuwanie się od endecyi ludzi takich jak jej były senior p. Bernard Chrzanowski zwracało uwagę zaślepionych. Nadużycia świeżo upieczonych dyktatorów i forytowanie przez nich Niemców dawało się ludności silnie we znaki. Powstała organizacya **„Młodej Polski"**, grupująca żywioły szczerze patryotyczne, której organem jest „Sprawa polska" zwalczająca ostro endeckie rządy, a Narodowe str. rob. organizacya stworzona przez samych endeków przeszła pod naciskiem z dołu do opozycyi. Ta opozycya spowodowała, że wszystkie żywioły opozycyjne prócz PPS. **wstrzymały się od stawiania własnych list,** aby poprzeć listę N. S. R., wszakże zarząd tegoż w ostatniej chwili zawarł blok z endecyą, wprowadzając do Sejmu 17 zupełnie oddanych jej ludzi. Mimo tego zgłoszono w kilku okręgach listy t. zw. P. S. L. ale na agitacyę było już zapóźno. Agitacya ta była zresztą ze strony czynników endeckich prowadzona nożami. **Bojówka endecka** nie dopuszczała przeciwników wcale do głosu i prawdziwą niespodzianką był fakt, że mimo tego w samym Poznaniu padło przeszło 4000 głosów na listę PPS. a 2 razy tyle na listę P. S. L. Endecya zwyciężyła przy wyborach i tu był szczyt jej tryumfu.

Działalność posłów poznańskich w Sejmie **nie wzbudza dziś bynajmniej zadowolenia.** Miejscowe koła N. S. R. burzą się przeciwko swoim posłom. „Sprawa polska" i radykalniejsza od niej „Rzeczpospolita" rosną w czytelników. Symptomatem tych zmian było przyjęcie w Poznańskiem p. Bagińskiego tuguttowca, który mimo, że skierowano przeciw niemu tę samą nagonkę co przeciw t.Moraczewskiemu odbył szereg zwycięskich wieców, których uczestnicy głośno wyrażali swój wstręt do rządów ludzi, którzy „siedzieli pod pierzyną gdy myśmy wypędzali Niemców".

Mur chiński wzniesiony przez dotychczasowych dyktatorów Poznańskiego runął. Pole do pracy dla nowych ludzi otwarte.

Tow. poseł Marek przed wyborcami.

Sprawozdanie poselskie.

W Nowym Sączu odbyło się dnia 21 bm. w wielkiej sali ratuszowej zgromadzenie ludowe, na którem tow. pos. **dr. Zygmunt Marek** składał sprawozdanie poselskie.

W dwugodzinnym referacie omówił poseł dr. Marek położenie polityczne państwa, stosunki partyi politycznych w Sejmie i ich rolę, oraz stanowisko partyi socyalistycznej. Sejm obecny, w większości swej reakcyjny, nie dorósł do swego zadania; — zamiast budować Polskę wolną i wolność dla mas ludowych zabezpieczyć — stał się kuźnią reakcyi. Oprócz zasad reformy rolnej Sejm nie zdołał uchwalić **ani konstytucyi dla państwa, ani nie zajął się wcale reformami społecznemi.**

Lud winien stanąć silnie po stronie partyi socyalistycznej, aby z nią razem zmusić Sejm do załatwienia w obecnej sesyi tych najważniejszych zadań.

Następnie omówił tow. Marek **imperyalistyczną politykę rządu polskiego na Wschodzie,** zgubną dla całości państwa i szkodliwą dla interesów ludowych. **Polska powinna przestać wojny na Wschodzie a szukać porozumienia z narodami mniejszymi;** natomiast żywotny interes narodu polskiego nakazuje **wytężyć wszystkie siły na Zachód — ku Śląskowi Cieszyńskiemu i Górnemu, gdzie chłop polski i robotnik polski czeka na obronę swoich interesów ze strony państwa polskiego.**

Przy końcu omówił dr. Marek **katastrofalny stan aprowizacyi kraju i zwrócił się z gorącym apelem do producentów-obszarników i bogatych włościan — aby wykonali swój obowiązek i dostarczyli zboża i środków żywności dla miast i ludności robotniczej kraju. Inaczej grozi miastom głód, a państwo stanie wobec groźnych dla jego całości zamieszek** i niepokojów. Za to **odpowiedzialnym będzie obecny rząd,** jeśli nie znajdzie dość siły, aby zabezpieczyć dla miast i robotników środki żywności.

Ze spraw lokalnych podniósł dr. Marek zabiegi w sprawie wybudowania zakładu wodno-elektrycznego w Zasowsku. Zużytkowanie tych wielkich sił wodnych przy udziale i pomocy finansowej rządu ożywiłoby życie przemysłowe w całej zachodniej Galicyi i w południowych powiatach Kongresówki. Zrozumienia na tę sprawę nie miał były minister skarbu Karpiński, doniosłość tego dzieła pojmie niewątpliwie obecny minister Biliński. — Równie ważną sprawą jest **budowa kolei Stary Sącz—Szczawnica—Nowy Targ,** którą minister Eberhardt przyrzekł rozpocząć w r. 1920.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusya. Zabierali głos burmistrz miasta p. Oleksy i tow. **Broszkiewicz,** który postawił rezolucyę wyrażającą **votum zaufania klubowi posłów socyalistycznych i tow. drowi Markowi.** Zgromadzenie uchwaliło tę rezolucyę jednogłośnie. Zarazem uchwalono jednomyślnie rezolucyę protestującą przeciw dalszej wojnie na Wschodzie, domagającą się zawarcia pokoju i żądającą od rządu uruchomienia przemysłu i zapewnienia dla miast i robotniczych centrów aprowizacyi.

Agitacya plebiscytowa Czechów.

Poseł tow. Reger udzielił sprawozdawcy polit. „Kuryera Warszawskiego" następujących informacyj:

Czesi wysyłają na Śląsk **niezliczone gromady agitatorów plebiscytowych.** Z armii czeskiej, a zwłaszcza z t. zw. legionu włoskiego, zwalnia się wszystkich Ślązaków dla agitacyi i wyposaża się ich w znaczne sumy pieniężne. Podczas

L. ANDREJEW.

„CZERWONY SMIECH".

(Dokończenie).

Wszyscy oni spali przy dogasających ogniskach, spali spokojnie, jak w swych łóżkach domowych. Myśmy ich mordowali dłużej niż godzinę, i niektórzy tylko zdążyli się obudzić przed otrzymaniem śmiertelnego ciosu. Charczeli, i oczywiście o litość błagali. Bronili się zębami. Jeden z nich odgryzł mi palec u lewej ręki, którą nieostrożnie przytrzymałem go za głowę. On odgryzł mi palec, a ja rozpłatałem mu głowę; jak sądzisz, czyśmy kwita z sobą? Jak się też nie przebudził z nich żaden! Słychać było chrzest kości i krajanie mięsa. Potem myśmy rozebrali ich do naga i podzielili między sobą odzież.

Mój przyjacielu, za ten żart nie gniewaj się na mnie. Ze zwykłemi skrupułami powiesz zapewne, że maruderką to pachnie, lecz przecież my sami jesteśmy prawie nadzy, obdarci zupełnie. Ja oddawna już noszę jakiś kaftan kobiecy i wyglądam raczej na..., aniżeli na oficera armii zwycięskiej.

A propos: zdaje się, jesteś żonaty, i nie bardzo ci wypada czytać takie rzeczy. Lecz... rozumiesz? kobiety. Pal dyabli, jestem młody i pragnę miłości! Poczekaj — czyś to ty miał narzeczoną? Czy to mi ty pokazywałeś fotografię jakiejś panienki i mówiłeś, że to narzeczona twoja, a na niej był napis smutny, taki smutny, taki żałosny. I tyś płakał. Dawno to było — jak przez mgłę, przypominam to sobie — na czułostki niema czasu na wojnie. I tyś płakał. Z jakiego powodu? Co to był za napis — taki smutny, taki żałosny, jak kwiatek... I tyś płakał — wciąż płakał i płakał... Jakże nie wstyd oficerowi tak płakać?"

„...Kruki kraczą. Słyszysz, przyjacielu: kruki kraczą. Czego chcą one?..."

Dalej zatarły się ołówkiem kreślone litery, i podpis był nieczytelny.

I rzecz szczególna: zabity żadnego we mnie nie wzbudził współczucia. Jak żywa stanęła mi przed oczyma twarz jego, o rysach miękkich i delikatnych — niczem kobiece: rumieńcem kwitnące policzki, wzrok jasny, tchnący pogodą świeżego poranka, podbródek taki delikatny i pulchny, iż mógłby kobiety być chlubą. On lubił książki, kwiaty i muzykę, brzydził się wszystkiem, co było brutalne, i wiersze pisywał — brat, jako krytyk, zapewniał, iż wiersze jego wcale są niezłe. I z tem, com widział i com pamiętał, żadną miarą nie mogłem powiązać ani tego kraczącego kruka, ani rzezi krwawej, ani też śmierci.

....Kruki kraczą....

I nagle, na jeden moment szalony, niewypowiedzianie szczęśliwy, — zrozumiałem, iż wszystko jest kłamstwem: niemasz żadnej wojny. Niemasz zabitych, ni trupów, ani tej zgrozą przejmującej myśli, wstrząsającej a słabej, leżą nawznak, i śni mi się sen straszny, jak to bywa w dzieciństwie: i te milczące nieprzyjemne pokoje, które śmierć i strach opustoszyły, i ja sam z dzikim jakimś listem w ręku. Brat żyje; wszyscy przy herbacie siedzą, i słychać brzęk szklanek.

....Kruki kraczą....

Ach, nie, więc to prawda. Nieszczęsna jest ziemia, wszak to prawda? A kruki kraczą! Nie jest to wymysł jakiegoś pozostającego bez zajęcia pismaka, polującego na sensacyę tanią, głupca, co rozum postradał. Kruki kraczą. Gdzie mój brat się znajduje? On był skromny, szlachetny, źle nikomu nie życzył.

Co się z nim dzieje? Was się pytam, przeklęci mordercy, w obliczu świata całego was się pytam, przeklęci, kruki, któreście padlinę obsiadły, nieszczęsne, bezmyślne zwierzęta! Zwierzęta jesteście, za jakież winy zamordowaliście brata mojego? Gdybyście twarze mieli, wymierzyłbym wam wówczas policzek, — lecz wy twarzy nie macie — macie tylko mordę krwiożerczego zwierzęcia. Wy pragniecie uchodzić za ludzi, atoli pod rękawiczką macie pazury, pod kapeluszem — spłaszczoną czaszkę zwierzęcia; pod płaszczykiem mądrych słów waszych zatajone słyszę szaleństwo, co pobrzękuje zardzewiałym łańcuchem. I z całej siły mojej rozpaczy, tęsknoty, mych marzeń brutalnie zdeptanych — przeklinam was, nieszczęsne, bezmyślne, dzikie zwierzęta!

—o—

gdy w całych Czechach panuje głód, popychający zrozpaczoną ludność do rozruchów, władze czeskie kosztem swoich obywateli **zaopatrują Śląsk obficie w żywność. Cukier wydaje się bez kartek, racyę mąki podniesiono do 4 kg. na okres**, nabycie tytoniu, skór na buty, wódki itp. nie natrafia na trudności. W akcyi, zmierzającej do pozyskania sympatyi ludności, bierze również udział wojsko, które urządza zabawy i festyny, połączone zazwyczaj z sutemi libacyami. Równocześnie wobec zorganizowanych Polaków a zwłaszcza wobec górników i nauczycieli władze czeskie stosują **niebywałe represye. Codziennie aresztują po kilkadziesiąt ludzi**, zamykają stowarzyszenia i związki zawodowe, **aresztowanych biją** i grożą im karą śmierci. Nic więc dziwnego, że **cała ludność polska ucieka gromadnie**, chroniąc się do powiatów frysztackiego i cieszyńskiego.

Dziwnem zaiste — mówi poseł tow. Reger — **jest stanowisko komisyi koalicyjnej w Cieszynie.** Major Marchall, który dotychczas nie przestał być członkiem sztabu gen. Pellego, głównego dowódcy wojsk czeskich, wypracowuje projekt zasad plebiscytowych, przyczem na mężów zaufania wybiera takich, jak np. prezydenta sądu okręgowego w Cieszynie Horbicha, **zaciekłego hakatystę**, którego rada narodowa z powodu wręcz wrogiego stanowiska wobec Polaków musiała usunąć. Komisya oświadcza już obecnie, że wojskowa linia demarkacyjna pozostanie w czasie plebiscytu linią rozgraniczającą sferę wpływów administracyjnych czeskich i polskich. Sprzeciwia się to najzupełniej postanowieniom układu z dnia 31 stycznia 1919 roku, wedle których administracya polska **ma być** w granicach z dnia 5 listopada 1918 roku.

Na Śląsku panuje wśród Polaków zdanie, że plebiscyt wogóle nie będzie rozstrzygał o granicach, lecz dostarczy tylko danych dla ostatecznej decyzyi kongresu.

Niemcy starają się uratować G. Śląsk.

Dziwaczne projekta.

Rząd polski otrzymał informacyę, iż rząd niemiecki zwrócił się do rządów ententy z projektem, aby wobec zagrażającego całej Europie braku węgla, **Śląsk Górny, Śląsk Cieszyński i Zagłębie Dąbrowskie połączyć w jedną całość i utworzyć z nich odrębne państwo** pod zarządem komisyi ententy. W ten sposób możnaby zapewnić równomierny podział węgla między wszystkie interesowane kraje. Niezależnie od tego motywu, Niemcy, jako drugi motyw swego projektu podali to, że skutkiem bezustannych strajków robotników polskich w śląskich kopalniach węgla, produkcya węglowa ogromnie spadła, wobec czego kontrola ententy nad temi kopalniami jest niezbędna.

Nie ulega wątpliwości, że powyższy projekt niemiecki nie znajdzie aprobaty u ententy.

Prądy wśród socyalistów włoskich.

Włoski kongres socyalistyczny jest odłożony do 25 grudnia. Od 18 sierpnia ma organ centralny partyi „Avanti" specyalną rubrykę od tytułem: Przygotowania do kongresu, w której wybitni przywódcy partyjni wyrażają swoje poglądy nataktykę partyi. Można odróżnić **4 kierunki**. Skrajną lewicę reprezentuje Bordigua, redaktor partyjnego pisma w Neapolu. Jest to czysty bolszewizm. Dalej idą tak zwani maksymaliści, których reprezentuje Serrati, redaktor „Avanti". Uważa on akcyę parlamentarną jako chwilowo korzystny środek walki. Dyktatura proletaryatu, do której się dąży, winna być o ile możności dyktaturą większości. Następnie klasyczny kierunek Lazzariego czysto marksistowski. Opiera się on na starym programie genueńskim i taktyce, którą prowadził Ferri przed swojem wystąpieniem z partyi. Podzielają go też polityczny sekretarz partyi Morgarri, Luzatt, Maffi i wielu innych posłów. Prawicę tworzy Turati reprezentujący reformistów, którzy w swoim czasie nie opuścili partyi wraz z Bissolattim. Przyjmują oni możliwość chwilowej współpracy z burżuazyą. Kierunek ten jest silnie reprezentowany w związkach zawodowych obok klasycznego. Reformiści i maksymaliści przygotowali **projekta nowego programu**. Reformistyczny akcentuje przeciwieństwo między burżuazyą a proletaryatem, lecz narzędziem walki winny być podług niego instytucye stworzone przez samą burżuazyę.

—o—

Z ruchu pracowników kolejowych.

W dniu 19 bm. odbyła się Konferencya delegatów reprezentujących pracowników kolejowych Małopolski i Śląska, która miała zastanowić się nad obecnem położeniem materyalnem Małopolskich i Śląskich kolejarzy, którzy mimo wyższego wyszkolenia fachowego o wiele gorzej są traktowani, aniżeli kolejarze innych dzielnic Polski. Konferencya stanęła tak pod względem prowadzenia toku obrad, jak również pod względem decyzyi na wysokości zadania i potrafiła należycie ocenić tak swoje stanowisko jak i położenie nowo budującego się Państwa Polskiego.

Na konferencyi tej podnoszono przedewszystkiem kwestyę aprowizacyi jako najważniejszą, przyczem stwierdzono, że Małopolska jest stale krzywdzona przez Rząd warszawski, jako rzekomo lepiej sytuowana, chociaż, jak wszystkim nam wiadomo przez tę dzielnicę polską przewalały się wojska niemiecko-austryackie, węgierskie czy rosyjskie, niszcząc ją doszczętnie prawie. Dlatego zażądano od Rządu zrównania tej dzielnicy z innymi dzielnicami Polski. Prócz aprowizacyi podnoszono sprawę umundurowania kolejarzy, sprawę węgla, którego przydział niedawno zmniejszono, oraz sprawę bielizny.

W łączności z tem podnoszono również i sprawę płac, gdyż i pod tym względem Małopolska również jest traktowana z niewiadomych powodów gorzej, tem więcej, że odgrywa tutaj ważną rolę i kwestya różnicy waluty. Dlatego też prócz podwyższenia poborów zażądano od Rządu i ujednostajnienia waluty w całej Polsce.

Ze względu na zbliżający się najkrytyczniejszy czas, zażądano od Rządu pomocy czy to w formie zapomogi, w wysokości jednomiesięcznej płacy wzgl. emerytury, czy też w formie przydziału aprowizacyi w naturze.

Zwróciła się też konferencya do swego Głównego Zarządu Związku w Warszawie, ażeby ten wydał polecenie Urzędowi żywnościowemu w Krakowie do bezpośredniego zakupu zboża w Małopolsce przez okręgowe Zarządy kooperatyw kolejowych. Również zwrócono się i do Zarządu kolejowego o dostarczenie wozów i parowozów w ilości dostatecznej dla przewozu artykułów spożywczych dla kolejarzy, wzgl. mieszkańców Małopolski. Konferencya stwierdziła z ubolewaniem, że pewne instytucye są protegowane, zaś pracownicy kolejowi, którzy również pełnią ciężką i odpowiedzialną służbę są pod względem aprowizacyi pomijani i zażądała, aby pociągom wojskowym odpowiadały równomiernie pociągi aprowizacyjne dla kolejarzy.

Celem umożliwienia i dalszego konsekwentnego przeprowadzenia powyższych postulatów, Konferencya chcąc zapewnić pracownikom zaprowiantowanie się, zażądała od Rządu **6.000.000 kredytu**, wzgl. gwarancyi do tej wysokości w tut. instytucyach finansowych **na rzecz kolejowych kooperatyw.**

Te najważniejsze postulaty natury ekonomicznej, jak również i inne natury już czysto zawodowej ujęto w formę memoryału do Rządu oraz za pośrednictwem Gł. Zarządu Związku w Warszawie.

Memoryał zwraca się do rządu z apelem, by sprawę postulatów kolejarzy załatwił do dnia 15 października, zwracając uwagę na krytyczne położenie w jakiem znajdują się rodziny pracowników kolejowych z powodu braków aprowizacyjnych i nienależytego pomieszczenia. Praca kolejarzy jest ofiarną i pełną poświęcenia dla państwa; dla tego przewlekanie załatwienia żądań pracowników wywołać może wśród nich słuszne niezadowolenie, a odpowiedzialność za następstwa poniesie tylko rząd.

Dzień prasy.

Komitety partyjne, które nie zamówiły dotąd znaczków i nalepek, powinny to **natychmiast** zrobić ewentualnie **telegraficznie lub telefonicznie (Nr. telef. 2314).**

Znaczki te są po **1 koronie**, nalepki na okna po **50 hal.**

Komitety, które potrzebują **referentów** na dzień prasy, powinny zawiadomić o tem **natychmiast** sekretaryat Komitetu wykonawczego P. P. S. w Krakowie.

Towarzysze i Towarzyszki! Wytężcie wszystkie siły, by Dzień prasy przyniósł naszej prasie znaczne fundusze i licznych nowych prenumeratorów.

Sekretaryat Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 25 września.

ZAPYTANIE. Czy rząd „fachowy" będzie długo jeszcze zachowywał milczenie w sprawie p. ministra Lindego?

Czy to prawda, że istnieje zamiar zatuszowania tej sprawy?

Czy rząd zechce zwrócić uwagę na to, co się dzieje w wydziale śledczym w Lubiinie?

POSEŁ TOW. SMULIKOWSKI PRZED WYBORCAMI. W bieżącym miesiącu odbył poseł tow. Smulikowski szereg zgromadzeń sprawozdawczych a mianowicie: w Radwanowicach (Krzeszowice) pod gołem niebem, Brzezince (Oświęcim), Trzebini, Porębie, Żegocie Białej (pod gołem niebem). Licznie zebrani wyborcy po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania wyrazili na wszystkich tych zebraniach pełne zaufanie klubowi posłów P. P. S. w szczególności posłowi tow. Smulikowskiemu. Dalsze zgromadzenia w toku.

WPISY DO OGNISKA DZIECI ROBOTNICZYCH rozpoczynają się dziś we czwartek 25 bm. w lokalu Kasy chorych Dunajewskiego 5, parter na lewo. Wpisowe wynosi 2 kor., wkładka miesięczna 3 kor. Lokal Ogniska będzie podany w tych dniach.

WPISY NA BEZPŁATNE KURSY PEDAGOGICZNE W KRAKOWIE, urządzone przy poparciu Ministerstwa wyz. rel. i ośw. publ., rozpoczną się dnia 25 września br. Wpisy odbędą się w biurze Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych, Kraków, Rynek 29, II p., codziennie (z wyjątkiem niedzieli) od godz. 10 do 12-ej i trwać będą od **25 do 30** września włącznie. Kandydaci i kandydatki winni przynieść ze sobą metrykę, świadectwo szkolne i świadectwo zdrowia, stwierdzające uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39) rozpoczyna przerwaną feryami letniemi czynność 1 października. W pierwszym tygodniu wykładać będą prof. dr. J. Flach (Po pokoju wersalskim), prof. dr. J. Reiss (Przedstawiciele muzyki klasycznej); prof. Ludw. Skoczylas (Żywe kamienie Berenta). Wpisy abonamentowe i na poszczególne wykłady codziennie od 6—7 wieczorem.

WALNY ZJAZD T. S. L. odbędzie się w Krakowie w dniach 28 i 29 września w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

SAMOWOLA ŻANDARMA. W Prądniku czerwonym żandarmi zajęli paskarzom kilkanaście worków białej mąki i zdeponowali ją w magazynie gminnym. Nieprodobało się to wachmistrzowi Seidlerowi i po porozumieniu z paskarzami wydał im mąkę. Nadmienić należy, że mąkę zabrano na rozkaz Starostwa i miano ją sprzedać w Konsumie robotniczym. Zapytujemy odnośne czynniki kto kogo ma słuchać: Starostwo Seidlera czy Seidler Starostwa tembardziej, że na uwagę zwróconą p. Seidlerowi jak mogą paskarze zabierać z powrotem mąkę oświadczył, że „to nikogo nic nie obchodzi co

on robi". Pan Seidler zaczyna na Prądniku czerwonym znowu swoje dawne rządy prowadzić, a przecież już raz był z tej gminy usunięty; możeby władze przecież postarały się p. Seidlerowi o inną posadę, gdyż obywatele Prądnika nie będą mogli cierpieć samowoli żandarma.

KOOPERATYWA KOLEJARZY NA RZECZ GÓRNOŚLĄZAKÓW. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia spożywczego „Solidarność" odbyło się dnia 22 bm. w sali Domu robotniczego, przy ulicy Dunajewskiego 5. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Wójcika, który przewodniczył zebraniu, udzielono głosu tow. T. Kluczce, który po przedstawieniu trudności, z jakiemi walczyć musiał zarząd w roku 1918, aby podołać zadaniu, odczytał zamknięcie rachunków rocznych i bilans, według którego czysty zysk wynosił **64.933·35 koron.** Po udzieleniu wyjaśnień przez tow. Kluczkę przyjęto jednogłośnie wniosek Rady Nadzorczej i udzielono ustępującemu Zarządowi **absolutoryum.** Rada Nadzorcza przedstawiła projekt podziału czystego zysku, który oprócz zwrotu dywidendy członkom za oddane znaczki kasowe w kwocie **11.329·50 koron,** zyżyty ma być na cele społeczne i zasilenia funduszów społecznych, między innemi uchwaliła wyznaczyć na założenie wydziału wychowawczego koron 2666.—, na sieroty po kolejarzach koron 5000.—.

Na wniosek tow. Markiewicza uchwalono jednogłośnie, aby dywidendę od pobranych towarów przeznaczyć **na sieroty po obrońcach Śląska Górnego i Cieszyńskiego.** Ustępujący przewodniczący Zarządu tow. Kluczka oświadcza, że chwila obecna, w której członkowie „Solidarności" uchwalili przeznaczyć cały czysty zysk z roku 1918 na cele społeczne, a należną im dywidendę przyznaczyli na sieroty po obrońcach Śląska Górnego i Cieszyńskiego należy do jednej z najdonioślejszych chwil Stowarzyszenia. **Praca wspólna** wykazała, że członkowie zrozumieli zadanie kooperatywy w społeczeństwie polskiem. Po wybraniu Zarządu i Rady Nadzorczej zakończyło się Walne Zgromadzenie.

POLSKI FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO... JENNYCH utrzymuje i wspiera kilkaset sierót wojennych. Główne źródło dochodów Funduszu stanowi zbiórka, corocznie w kraju urządzana. I w tym roku odbędzie się zbiórka w dniach 28 września i 5-go października. Ze względu na wysoce humanitarny cel nie wątpimy, że ofiarna publiczność nie odmówi swego poparcia.

„NIEWYPŁACENIE PENSYI EMERYTOM KOLEJOWYM". W sprawie notatki pod tym tytułem z dn. 10 bm. prosi nas Dyrekcya Pocztowej Kasy Oszczędności o zamieszczenie wyjaśnienia, że opóźnienie wypłat pensyi emerytom kolejowym za sierpień i wrzesień br. nie powstało z winy P. K. O. Dotyczące przekazy otrzymywała P. K. O. partyami i partyami je wysyłała do przynależnych Urzędów pocztowych. Ponieważ przekazy do wypłat emerytur za październik już teraz nadeszły, przeto nie zachodzi obawa, ażeby emeryci kolejowi nie otrzymali na czas swoich pensyi.

KONFERENCYA PRAC. KOLEJOWYCH MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA, odbyta w Przemyślu dnia 19 września 1919, zwraca się z gorącym apelem do kolegów, pracujących na przestrzeni kolejowej Skalmierzyce—Koluszki—Łazy, aby starali się wszelkiemi siłami przesłać transporty z żywnością, a w szczególności z ziemniakami, jak najszybciej bez niepotrzebnego zatrzymywania ich, gdyż to wychodzi na szkodę szerokich rzesz pracowników kolejowych. Z tym samym apelem zwraca się ta Konferencya i do kolegów Małopolski, pracujących w zachodniej stronie, by chociaż w ten sposób ulżyć niedoli kolegów.

DOWÓDZTWO SZWADRONU 9 PUŁKU UŁANÓW W DĘBICY przesyła nam wyjaśnienie, że zarzuty podniesione w notatce z dnia 18 września br. (Nrze 212 „Naprzodu") przeciwko p. wachmistrzowi B., są niesłuszne.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Dziś: „Polityka".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś: „Medal 3-go Maja"

Z życia partyjnego.

KOMITET POWIATOWY RADY D. R. wzywa się na posiedzenie wPiątek dn'a 26 września o 7 wieczór. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie. **Prezydyum Rady R.**

O ADRESY PREZYDYÓW KOMITETÓW MIEJSCOWYCH RAD ROB. I MĘŻÓW ZAUF. PPS. Wzywa się o bezzwłoczne nadesłanie Sekretaryatowi Komitetu wykonawczego PPS. adresów przewodniczących i sekretarzy Komitetów miejscowych, rad robotniczych oraz mężów zaufania PPS.

Sekretaryat Kom. wyk. PPS.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI. W piątek dnia 26 września b. r. odbędzie się Zgromadzenie Robotników budowlanych w sali Związku Stow. Robotniczych Dunajewskiego5. o g. wpół do 6-tej wieczór. **Sprawy bardzo ważne — obecność wszystkich konieczna. Zarząd.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU I RADY NADZORCZEJ ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWO-GOSPODARCZYCH „PROLETARYAT" w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 26 bm. O godz. 5 popoł. w sali Związku III. p. Dunajewskiego 5. w Bibliotece. Uprasza się o punktualne przybycie. Członkowie: Dr. E. Bobrowski, Burek F., Filek A., Jelonek J., Dr Kropisch, Dr Rosenzweig, Rympel E., Tępiński K. Zastępcy: Radosz, Graboś, Liszka, Russek, Skórka.

W CZARNEJ WSI odbędzie się **Zgromadzenie publiczne** z porządkiem dziennym: 1) **Znaczenie dnia pracy dla ludu roboczego.** 2) **Sprawa aprowizacyi.** Sprawy bardzo ważne! Towarzysze i Towarzyszki przyjdźcie jak najliczniej! Zgromadzenie we czwartek 25 września o g. wpół do 7-mej wieczór w sali p. Goldberga. **Komitet dzielnicowy P. P. S.**

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI, KTÓRZY ZAMÓWILI CHOLEWKI W R. D. R., zechcą zgłaszać się po odbiór w Sekretaryacie R. D. R. codziennie od godz. 6—8 wieczór. Do odebrania są gotowe od Nr. 1—20.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).